Nr. 60. Dnia 16 Marca. Piątek. 4 (16) Marca 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających. 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyryaka D.
Jutro: Gertrudy P.
Wschód słońca o godz. 6 min. 28. Zachód o godz. 5 min. 54
Długość dnia godz. 11 min. 26. Przybyło dnia godz. 3 min. 41

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

W kwestyi ruskich taryf kolejowych.

—o—

I.

Przed kilku miesiącami rząd uczynił nader ważny krok na drodze reform taryf kolejowych. Upłynęło sporo czasu zanim decydujące sfery zgodziły się przeciąć węzeł gordyjski, jaki bezwątpienia stanowi kwestya opłat kolejowych.

Zaznaczona kwestya rzeczywiście wymaga tyle pracy i dokładnych danych, iż wszelki pośpiech byłby tu nader trudnym. Obecnie nawet, pomimo iż państwo przyznało sobie prawo nadzoru, zarządy kolejowe zwlekają z wypełnieniem rozkazów i regulacya taryf utknęła w połowie drogi. Niedawno w łamach naszego „Dziennika" podaliśmy dosłowny tekst rozporządzenia rady państwa, dotyczącego taryf bezpośredniej komunikacyi. Ostatnio rząd, stając w obronie szerokich interesów państwa, przemysłu i handlu, uznał za stosowne poddać nadzorowi tak taryfy bezpośredniej jak i wewnętrznej komunikacyj. Nadto rada państwa poleciła ministrowi komunikacyj sporządzić statuty, mające bliżej określić nadzór państwowy nad taryfami kolejowemi.

Historya spraw kolejowych w Rosyi nader jasno wykazuje, iż już w samym zaczątku rozwoju sieci kolejowej powstał pewien zamęt odnośnie do taryf. Zamęt ten rosnąc przez długie lata, dziś przybrał olbrzymie wymiary. Przy powstaniu głównych arteryj ruskiej sieci, ze względu na interesy towarzystw wszelkie zmiany taryfy w granicach dozwolonych przez koncesyę niczem nie były krępowane. Jakkolwiek w większej części koncesyj, odnośne klauzule dozwalają ministeryum komunikacyj na oznaczanie wysokości opłat, to z drugiej znowu strony zaznaczone koncesye zawierają paragrafy, na mocy których zarządy kolejowe mogą nietylko zniżyć dowolnie taryfę, ale nawet i podwyższyć takową po za normę przez statut przewidzianą.

Prawo obniżania opłat przewozowych wyzyskiwały zarządy kolejowe w nader szerokich wymiarach, gdyż, powiększając lepsze wyzyskanie taboru, nic nie traciły, albowiem wszelki niedobór wskutek gwarancyi procentów obciążał jedynie kasę państwa. Pozostawienie w ręku towarzystw możności rozporządzania wysokością opłat, okazało się zgubnem nietylko dla skarbu państwa, ale i dla handlu i przemysłu. Każda ruska droga żelazna posiadała taryfy oparte na wręcz odrębnych zasadach, na skutek czego nastąpiła taka dowolność opłat, iż ministeryum komunikacyj literalnie zasypanem było wszelkiego rodzaju skargami, pochodzącemi od kupców, komitetów giełdowych, miast i gmin.

Trzeba nadmienić, iż skargi te, pomimo wszelką słuszność, nader rzadko uzyskiwały prawne zadośćuczynienie, gdyż w owych czasach sfery miarodajne wszelkie mięszanie się państwa do wewnętrznych spraw towarzystw kolejowych uważały za naruszenie ich prywatnych interesów zawarowanych przez koncesye. Na skutek niewyraźnego brzmienia pewnych paragrafów kolejowych statutów, towarzystwa kolejowe poczęły je zbyt swobodnie pojmować i słuszne prawa państwa wcale nie były uwzględnione.

Nareszcie, kiedy zabójcza konkurencya towarzystw kolejowych wyrodziła niesłychany zamęt i komisya hr. Baranowa wykryła masę nielegalnych faktów, — ministeryum komunikacyj uznało za stosowne bardziej czynnie zająć się uregulowaniem taryf kolejowych. Przesławszy zarządom kolejowym kilka napomnień, które uwzględnione nie były, w 1881 roku minister komunikacyj wniósł do rady państwa projekt nadzoru państwowego nad taryfami kolejowemi.

Zaznaczona niesprawiedliwość w oznaczaniu opłat, wskutek biernego zachowywania się przez długie lata odnośnych organów państwowych, w czasie, do którego odnosi się projekt o nadzorze, przybrała już tak szerokie wymiary, a towarzystwa kolejowe tak już urosły na siłach, że dobre chęci ministra musiały pójść w odwłokę. W owych bowiem czasach w sferach miarodajnych panowało przekonanie, iż zarządzanie przez państwo sprawami kolejowemi należy do pobożnych życzeń, gdyż państwo powszechnie uważane było jako niezdolne do prowadzenia wszelkich interesów handlowych, do jakich zaliczyć można eksploatacyę dróg żelaznych. Nadto, towarzystwa zasłaniały się prawami nadanemi przez koncesye, twierdząc, że mieszanie się do spraw wewnętrznych zarządu stanowi naruszenie umowy.

Myśl o państwowem znaczeniu taryf kolejowych, jako wyznaczników cen towarów, kierunku ich przewozu i wpływu na ekonomiczny stan ludności, ustawicznie nurtowała nietylko w sferach miarodajnych ale i w całem społeczeństwie. Wskutek zmian w taryfie drogi mikołajewskiej, wysadzoną została komisya pod przewodnictwem p. Hübeneta, która, na nieszczęście, oprócz prac piśmiennych nie pozostawiła innych wspomnień po sobie. W dalszym rozwoju wypadków, samowolne rozporządzanie się zarządów kolejowych w taryfach *bezpośredniej komunikaeyi* uznano za nielegalne i w 1885 roku minister komunikacyj wniósł do rady ministrów projekt o nadzorze państwowym nad taryfami bezpośredniemi, jako *nie zawarowanemi* przez koncesye. Projekt ten, który przeszedł z rady ministrów do rady państwa, napotkał na nieprzewidziane przeszkody i omało że zupełnie nie upadł, przeleżawszy w kancelaryach z górą dwa lata. Jednakże dwa te lata nie przeszły bezowocnie. W lipcu 1885 r. ministrowie skarbu i komunikacyj, nie czekając na ostateczną decyzyę rady państwa, wspólnie wydali rozporządzenie o konieczności aprobaty rządowej taryf bezpośrednich. Jednocześnie zwołano radę kolejową, która opierając się na pracach komisyi hr. Baronowa, silnie popierała projekt ministrów. Zarządy dróg żelaznych, niezadowolone z konkluzyj, do jakich doszła rada kolejowa, założyły protest, który na ten raz nie odniósł żadnego skutku, gdyż komitet ministrów aż w dwóch rozporządzeniach potwierdził prawo nadzoru państwowego w sprawach taryf bezpośrednich.

Taryfy bezpośrednie, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, nie były objęte przez koncesye, na skutek czego zarządy kolejowe nie mogły obstawać przy literze prawa. Odnośnie do taryf wewnętrznych, objętych przez koncesye, zarządy kolejowe twierdziły, iż jakkolwiek rządowi przysługuje moc pozbawienia ich tego prawa, *pozbawienie* to jednakże może mieć miejsce dopiero po wynagrodzeniu za utracenie poprzednio nadanego przywileju. Protesty zarządów kolejowych o tyle mogły liczyć na uwzględnienie, że w czasie wydania prawa o radzie kolejowej stanowisko państwa do towarzystw kolejowych w drodze prawodawczej jeszcze nie było ściśle określonem.

Punkt 4 paragrafu ósmego „Położenia o sowietie" jasno okazuje, iż zamiarem prawodawcy było nadać radzie kolejowej prawo wyznaczenia norm taryfowych, lecz na skutek silnej opozycyi kolejowych potentatów zaznaczony zamiar przeszedł jedynie w *granicach, w których państwu przysługuje prawo normowania taryf.*" Pomimo tak luźne określenie, bądź co bądź, pierwszy krok został stanowczo zrobionym i taryfy bezpośrednie, jako nieobjęte koncesyami, niezwłocznie uległy nadzorowi państwowemu.

Kończąc ten pobieżny szkic kwestyi taryfowej w Rosyi, w artykule następnym powiemy słów kilka o nadzorze państwowym nad taryfami wewnętrznemi, które dla czytelników naszych, bezpośrednio w sprawie tej zainteresowanych, zapewne obojętnemi nie będą.

Iks.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel. Z Kijowa donoszą, że ruch kontraktowy zupełnie już ustał i gdyby nie srożąca się od kilku dni zamieć śniegowa, z liczby osób przybyłych na kontrakty, trzy czwarte byłoby opuściło Kijów. Zjazd tegoroczny był bardzo liczny. Cukrownicy stawili się w komplecie, rolników było więcej niż zwykle, przemysłowców i kupców przybyło dosyć sporo. O przebiegu interesów donoszą, że targ cukru ożywił się

---

17)

JAMES PAYN.

W ZASTĘPSTWIE.

POWIEŚĆ.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 59*).

— Nie zmniejszam wielkości twego poświęcenia, — odezwał się Pennicuick, spostrzegając wyraz rozczarowania na twarzy Conway'a — przyznaję, że nie zrobiłbym tego, widząc ciebie w podobnym położeniu. Ale dla biedaka — to jest dla człowieka mającego biedną rodzinę — 20000 funtów to znaczna suma pieniędzy.

— Bez wątpienia, — ironicznie odparł Conway — większa nawet niż warte jest życie niektórych ludzi.

— Ten sarkazm obu nam zaszkodzić może. Nie pokłóćmy się w tej właśnie chwili. Jeżeli propozycya twa jest szczera, przyjmuję ją i rzecz załatwiona; ale protestuję przeciw nazwaniu twego postępku aktem czystego poświęcenia. Bo chociażby nawet, jak zauważyłeś, życie moje nie miało wartości dla społeczeństwa, posiadam jednak tę godność osobistą, którąby mi nie pezwoliła zastawiać się czyjąś skórą przed niebezpieczeństwem, chyba że, jak tu było, zapłacę za skórę. A mimo to jednak robię sobie pewne skrupuły.

— Nie żądam od ciebie wdzięczności,— chłodno odparł Conway, — gdybym nawet chciał rozbierać kwestyę uczucia w tej sprawie, musiałbym się wstrzymać — godziny moje policzone, nie mogę ich tracić na próżno.

— Krzywdę mi robisz, Connie, — żywo zawołał Pennicuick — nie rozumiesz moich uczuć: trudno mi wyznać, ale wstydzę się sam za siebie. Człowiek na swoich barkach dźwigać powinien następstwa swych czynów, a nie zrzucać je na innych; czuję to, rozumiem doskonale! Pennicuick szybko zaczął się przechadzać po celi. Wiem, że mi wstyd będzie pokazać się ludziom, nie będę miał czoła śmiało im w oczy spojrzeć. To co mówiłem o pieniądzach, to tylko w celu wytłómaczenia się przed sobą samym. A słuchaj! nie umrzesz, jeżeli tylko będę mógł co zrobić. Umów się z nimi w jaki chcesz sposób o zastępstwo, wyproś tylko zwłokę; ofiaruj pięć, dziesięć funtów za godzinę, abym mógł pojechać do Szangaj i tam wyrobić ci uwolnienie.

— W jakim celu miałbym na darmo ryzykować życie? — chłodno zapytał Conway.

— O nie! ja ci zapłacę, — tu się zawahał — ja ci zapłacę za ryzyko tak samo, jak za życie. Spodziewam się, iż wszystko zmieni się na dobre. Fuchow jest twoim przyjacielem a mandaryn z pewnością więcej dla ciebie niż dla mnie zrobi. Daj mi tylko trochę czasu, a będziesz miał wolność i pieniądze; a jeżeli nie wrócę na czas, 20,000 funtów wypłacone zostaną twej rodzinie.

— Bardzo dobrze, zgadzam się.

Pennicuick nie wierzył słowom, które mówił, a Conway wiedział, że w nie nie wierzy; robił nadzieje chcąc własne sumienie oczyścić. Gdyby Conway nie znał do gruntu przyjaciela, smutnego zaznałby rozczarowania w ostatnich godzinach życia, teraz, gdy uczucie usunięte zostało z rachuby mógł spokojnie układać się ze zwierzchnością w celu uzyskania jej pozwolenia na zastępcę.

ROZDZIAŁ XVI.

Ostatnie słowa.

W Chinach każdy dopnie zamierzonego celu jeżeli wystąpi do walki z pełną kiesą. Conway'owi nie udało się na jednej drodze, poszedł drugą i życie przyjaciela uratował. Thangli nieskazitelny, gdy chodziło o własne bezpieczeństwo, dał się przekupić stu funtami gdy wypadało przeprowadzić plan, ryzykowny co prawda, ale pozwalający na pewnych podstawach (z czystego srebra rzecz oczywista) przypuszczać możliwość oszukania gubernatora i co ważniejsze, publiczności. Jeżeli za jednego barbarzyńca chciał umrzeć drugi, cóż to obchodzić mogło Thang-li'ego? byleby tylko zapłacili umówioną sumę, a jeden z nich poddał się torturom, w ciągu czterdziestu ośmiu godzin, no! maleńka zwłoka (za cenę złota) byłaby jeszcze możliwą. Conway wszakże nie chciał z niej korzystać, wiedział, że ani jeden ani dziesięć dni nie wystarczyłoby na przysłanie mu pomocy z Szangaj.

O! Kushan dowiedziawszy się od mandaryna o układzie anglików, przyszedł do Conway'a aby go uściskać i pożegnać.

— Spełniasz czcigodny panie najwznioślejszy czyn do jakiego zdolnym jest człowiek, — mówił Kushan. — W Chinach, gdzie szanują filozofię, zwykłym jest faktem, że człowiek umiera za przyjaciela (należało dodać, że i za obcego), ale spełnienie takiej ofiary przez ciebie, barbarzyńca, jeszcze większe budzi we mnie uwielbienie.

Conway obojętnie skinął głowę na te słowa i chciał pożegnać mistrza ceremonii, gdy ten zatrzymał go jeszcze mówiąc.

— Złoto jest marnością, srebro jest marnością szanowny panie; czyż po śmierci możemy je zabrać ze sobą? pieniądz zostaje a człowiek odchodzi.

— Prawda Kushanie, ale mi spieszno.

— Zbytek pośpiechu sprowadza niekiedy zwłokę.

— O co ci chodzi Kushanie? mów wyraźnie?

— Jedna rzecz tylko nie jest marnością: pamięć dobrych czynów zostawionych po sobie. Jeżeli chcesz się dostać do nieba musisz wypełnić kilka warunków: nie zabijać swych dzieci; nie śpiewać w dwunastym i trzynastym dniu miesiąca; i nie zwracać twarzy w kierunku gwiazdy północnej. Ale przedewszystkiem winieneś być szczodrobliwym dla uczonych, bo oni ci mogą wiele złego zrobić.

— Jakim sposobem?

— Ci ludzie posiadając dar pisania, przesyłać mogą zlecenie tam, gdzie sami dojść nie mogą i to z szybkością ptaka.

— Domyślam się, że list anonimowy do gubernatora mógłby stanąć na przeszkodzie moim planom.

— Bóg raczy wiedzieć, co się stać może — poważnie odparł Kushan — chociaż przyznać muszę, że przypuszczenie twoje zawiera w sobie wiele prawdopodobieństwa.

— Przyznaję, Kushanie, że poznawszy twą uczoność i moralność nie myślałem płacić ci za milczenie; ponieważ wszakże wyraziłeś żądanie otrzymania wynagrodzenia, stanie mu się zadość. Sądzę, że ten postępek da mi dobre świadectwo.

— Gdy człowiek uznaje się winnym, żałuje swego postępku i chce go powetować, pewnym być może iż w przyszłości nie minie go zasłużona nagroda.

— Przypominasz mi bardzo filozofa, — odparł Conway, wyjmując woreczek — który w moim kraju cieszył się wielką sławą.

— Nie śmiem się stawiać na równym z nim poziomie, lecz jakie brzmi czcigodne imię jego?

(*D. c. n.*).

przy końcu, ceny obniżone raptownie przed kontraktami, podniosły się do poziomu, który przynajmniej nie grozi stratą. Prawie każda cukrownia sprzedała większą lub mniejszą część wyrobu przyszłego po rs. 4.20—4.40. Zaliczki udzielane rolnikom na plantacye buraków należały do zjawisk wyjątkowych. To też rolnicy zaczęli więcej myśleć o uprawie pszenicy, która cieszyła się na kontraktach dobrym popytem, i podrożała w końcu do 92 kop. za pud. Zaofiarowania majątków do wydzierżawienia były niesłychanie liczne, lecz i amatorów nie brakło, szczególniej w dniach ostatnich rozchwytywano lepsze dzierżawy. Do traktatów dzierżawnych, zaczęto wprowadzać czynsz zawarunkowany lepszym lub gorszym urodzajem. Większy ruch uwidocznił się w składach machin i narzędzi rolniczych. Porobiono także znaczne zamówienia nasion. Sklepy z towarami były mało odwiedzane. Stosunki pieniężne, jak na obecne ciężkie czasy, układały się dosyć zadawalniająco. Ogólny przebieg interesów nie musiał być złym, skoro komitet kontraktowy drogą telegraficzną prosił ministra spraw wewnętrznych o przedłużenie kontraktów jeszcze na dni kilka.

— Przed kilku dniami wysłano z Dąbrowy do Prus kilka wagonów węgla, który może liczyć na zbyt w prowincyach pogranicznych, gdyż skutkiem obniżenia taryfy przewozowej oraz niskiego kursu rubla jest znacznie tańszym od szlązkiego. Transport jednego wagonu węgla z Dąbrowy do Aleksandrowa, podług obniżonej taryfy, kosztować będzie rs. 28, a wagon węgla rs. 35.

Koleje żelazne. Podług „Petersburskich wiedomosti", na utrzymanie inspekcyi rządowej mają zapłacić: kolej nadwiślańska 14,923 rs., iwangrodzko-dąbrowska 11,000 rubli, fabryczno-łódzka 3,000 rs. warszawsko-terespolska 10,160 rs. Wogóle zaś na utrzymanie inspekcyi i dyrektorów rządowych koleje żelazne w Rosyi zapłacą w roku bieżącym 904,730 rubli.

Kredyt. „Prawit. wiestnik" donosi, że minister skarbu zatwierdził ustawę towarzystwa warszawskiego lombardu akcyjnego.

Pieniądze. W petersburskich sferach finansowych, jak zapewniają „Petersb. wiedomosti," panuje stanowcze przekonanie, że opracowany przez ministra skarbu projekt puszczenia w obieg monety brzęczącej pozostanie bez skutku, że zbadanie tej kwestyi przez utworzoną w tym celu komisyę odroczono do odpowiedniejszej pory. Większość członków rady państwa wyraziła jakoby zdanie, że reforma nie jest na dobie. Pogłoski, jakoby miały być puszczone w obieg „znaki na walutę metaliczną," podobne do kuponów celnych, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Przemysł.

— „Kyrer warszawski" donosi, że w tych dniach przybyli do Warszawy dwaj przemysłowcy paryscy z zamiarem założenia wielkiej fabryki pośpiesznych maszyn drukarskich i litograficznych, oraz maszyn do krajania i liniowania papieru. Fabryka ma być wkrótce w ruch puszczoną. Kapitał zakładowy wynosi 200,000 rubli, i w miarę potrzeby ma być znacznie powiększony. Założyciele są właścicielami podobnej fabryki spółkowej w Frankenthalu i działają w imieniu tejże spółki. Jeden z nich, jako specyalista obejmie kierunek nowej fabryki.

Stowarzyszenia. Do właściwych władz wniesiono projekt założenia towarzystwa ubezpieczeń, zajmującego się wyłącznie reasekuracyą. Projekt opiera się na obliczeniu, że z 45 milionów rubli, pobieranych rocznie tytułem premij przez towarzystwa krajowe, około 30 milionów rocznie wychodzi za granicę w postaci premium reasekuracyjnego, na czem towarzystwa zagraniczne zarabiają około 5 milionów rocznie. Kapitał zakładowy projektowanego towarzystwa ma wynosić 65,000,000 rubli.

— Komitet towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu, nadesłał do warszawskiego oddziału odezwę, dotyczącą urządzenia w Bukareszcie stałej wystawy fabrykatów i wyrobów rzemieślniczych, celem ułatwienia zbytu w Rumunii.

Wystawy. Na wystawie tkackiej w Warszawie otrzymali nagrody:

Dyplom pierwszorzędnej zasługi. *Towarzystwo akcyjne zakładów bawełnianych Karola Scheiblera*, z Łodzi, za doskonałe okazy przędzy i wyrobów tkackich, za ogromny postęp w wyrobach tej fabryki, oraz za liczne zakłady filantropijne i pedagogiczne, wprowadzone do zakładów towarzystwa.

Dyplomy zasługi. *Fiedler A. G.* Następca, z Opatówka pod Kaliszem, za wyborowe gatunki z najlepszej wełny wykonanego sukna i kortów. *Moes C. A. et Comp.*, z Choroszczy, za ciągły postęp w fabrykacyi, produkcyę odznaczającą się najlepszemi wyrobami z wełny czesankowej, oraz gremplowanej, powstrzymującej sprowadzanie z zagranicy takich towarów. *Brigge* i *Posselt*, z Marek, pod Warszawą, za próbę przędzy pojedyńczej nici kręconej z wełny czesankowej, mohairu, alpako farbowanych i niefarbowanych, włóczki do wyrobów i t. p. Wszystkie okazy odznaczają się czystością, gładkością i kolorem farb, bez zarzutu.

Dyplomy uznania. *Peltzer et fils*, z Częstochowy, za przędzę z wełny farbowanej, czesankowej i odpadków, nici kręcone kolorów mieszanych do tkanin kamgarnowych wysokiego gatunku. Przędza gładka, równa mocna Specyalność w wysokim stopniu udoskonalona. *Dietel Henryk*, z Sosnowic, za przędzę pojedyńczą i podwójną z wełny czesankowej i odpadków, niefarbowaną. Wątki i osnowy do tkanin tybetów, kamgarnów letnich, kaszmirów i kamgarnów damskich. *Ks. Reichel*, z Kadzidła, za liczne obesłanie wystawy wyrobami włościańskiemi z gmin Dalewo, Wach i Nasiadki, powiatu ostrołęckiego. *Hr. Róża Stanisławowa Zamoyska*, z Podzamcza, za nadesłanie wyrobów z dóbr maciejowickich, pow. garwolińskiego. *K. Ochenkowskiemu i jego małżonce*, ze Skrzeszewa, za liczny zbiór wyrobów włościan z dóbr Skrzeszewa i okolicznych. *Pani Wacławowa Monikowska*, z Kembówki, gub. podolska, pow. jampolski, za przedstawione płótno „bombak" i piękne hafty na nim.

Specyalne podziękowanie *W. Fitzner i K. Gumper* z Sielc pod Sosnowcem, za przedstawiony bogaty i nauczający zbiór okazów, ujawniający skutki wybuchów kotłów parowych i nieprawidłowej ich konstrukcyi, wreszcie za próby blach i żelaza, jakie do budowy kotłów używane być winny. *Orthwein, Markowski i Karasiński* z Warszawy, za przedstawione w pełnym komplecie transmisye systemu Sellers'a. *Brooks i Bros* z Anglii (po za konkursem) podziękowanie i uznanie od komitetu za przedstawione nici białe i kolorowe różnej grubości i gatunków, ogólnie znanych całej Europie. *Pani Aleksandrze Edmundowej Diehlowej* za piękne urządzenie całości wystawy włościańskiej. *Wierciński Henryk* z Nałęczowa, za zbiór wyrobów włościańskich z zachodniej części gub. lubelskiej. *Emilia Korsakowa* z Anninska, gub. witebskiej, za kierownictwo i nadesłanie wyrobów tkackich, świadczących o znacznym postępie w produkcyi sukna różnego rodzaju.

Medal złoty wielki. Towarzystwo akcyjne zakładu przędzy bawełnianej tkalni i blicharni Zawiercie, za doskonałe okazy bojków i chustek kolorowych, odznaczające się taniością i dobrym gustem; za nowy artykuł t. z. drelich używany na materace i markizy; za barchany, kretony, krepy i dżuty z pięknemi deseniami; wreszcie za bawełnę białą do pończoch, zastępującą *estremadura*.

Medale złote. *Ribert i Jacobi* z Białegostoku, za doskonałe, gustowne i trwałe wełniane kupony na palta damskie, oraz za postęp w tej fabrykacyi. *Krusche i Ender* z Pabianic, za doskonały zupełnie nowy artykuł, t. j. za plusze bawełniane w tureckich i perskich deseniach. *Becker Eugeniusz* z Białegostoku, za plusze jedwabne i aksamity gładkie, oraz w pasy i desenie, odznaczające się gustem i doskonałością wyrobu. *Irodowy K. i S. bracia i A. Marugin* z gub. jarosławskiej, za staranną produkcyę płócien cienkich surowych, jak również za staranne bielenie i dokładne wykończenie różnych płócien na bieliznę. *Des Champs* bracia z Siechunia pod Moskwą, za wyrób bardzo wysokich gatunków ultramaryny o normalnym składzie chemicznym, wielkiej żywości barwy i natężenia.

(Dok. n.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Bawełna. Liverpool, 9 marca. Skutkiem niespodziewanego rozbicia się spekulacyi w New-Jorku, targ tutejszy doznał wstrząśnienia z którego dopiero powoli dźwigać się zaczyna. Odpowiednio spadkowi notowań terminowych musiano obniżyć dosyć znacznie ceny towaru rozporządzalnego, lecz po zniżonych cenach wystąpił popyt żwawy i w ciągu dnia wczorajszego postawa właścicieli wzmocniła się już tak dalece, że nie można było dokonać zakupu po cenach notowanych urzędownie. Notowano zaś urzędownie good middling i middling fair Uplend o 1/8 p., good ordinary, low middling i middling Texas o 1/4 p. a wszystkie inne gatunki o 3/16 p niżej niż przed tygodniem. Bawełna brazylijska, przy słabym popycie, staniała o 1/16 p. Egipska miała popyt dosyć ożywiony, brunatnej dosyć obficie zaofiarowanej można było dostać nieco taniej good fair i good białą oddawano taniej o 1/8 p.; cena brunatnej fine obniżyła się o 1/4 p. Bawełna peruwiańska surowa była przedmiotem regularnych obrotów, przyczem ceny trzymały się mocno; miękka staniała o 1/16 p. Dosyć żwawo obracano bawełną wschodnio-indyjską, której ceny musiano jednak obniżyć o 1/16 p. a za Dhollerah, Veravul, wszystkie stopnie Bengal i niższe Selnele nawet o 1/8 p. Dziś usposobienie targu było stanowczo mocne; notowania low middling Texas i stopnie wyższych podniesiono o 1/16 p. Już od dawna rynek nowyorski, utrzymujący ceny znacznie wyżej poziomu liverpoolskiego, zaczął traci ć równowagę i nie ulega żadnej wątpliwości, że prędzej lub później musi nastąpić wyrównanie pomiędzy obydwoma rynkami. Niewielu jednak spodziewało się tak nagłego rozbicia tamtejszej spekulacyi zwyżkowej, jak wydarzyło się w tygodniu ubiegłym. Przyczyną rozbicia było niewątpliwie przeładowanie pozycyj zwyżkowych w Ameryce. Wszyscy niemal spodziewali się tam zbiorów małych 6 1/4 — 6 1/2 miliona bel, gdy więc przekonano się, że rezultat zbiorów nie może być mniejszym od 6,600,000 — 6,800,000 bel, zwyżkowcy stracili zupełnie równowagę i jak zwykle w takich razach rozpoczęły się gwałtowne sprzedaże. W warunkach dotyczących samego artykułu nie zaszła żadna zmiana, oczywiście jednak wypadki new-yorskie musiały odbić się na rynku liverpoolskim, gdzie notowania uległy silnej zniżce.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 8 marca. Targ tutejszy zachował postawę spokojną, ceny trzymały się wogóle mocno. Notowania urzędowe nie uległy żadnej zmianie, lecz niższych gatunków przędzy można było czasem dostać nieco taniej. Ceny lepszej przędzy, jak również tkanin pozostały niezmienione; popyt chwilowo jest słaby.

Kronika Łódzka.

(—) **Święto dworskie.** We środę, jako w rocznicę wstąpienia na tron J. C. M. Najjaśniejszego Pana Aleksandra III, odbyły się solenne nabożeństwa w świątyniach łódzkich. Miasto przystrojone było chorągwiami. Wieczorem illuminowano gmachy rządowe i znaczniejsze prywatne.

(—) **Order.** W „Prawit. wiestniku" (N. 47) znajdujemy wiadomość, że radca handlowy, fabrykant Juliusz Heinzel obdarzony został orderem św. Anny drugiej klasy.

(—) **Z teatru.** Zastrzegając sobie zdanie sprawy z paru ostatnich przedstawień, a mianowicie z komedyi Scribego „Stargane więzy," z „Najnowszego skandalu" Barriere'a i z „Myszki" Pajllerona, w jednym z najbliższych numerów, uważamy za właściwe zwrócić na tem miejscu uwagę wszystkich, których losy teatru obchodzą cokolwiek, że obojętność publiczności, z jaką od pewnego czasu spotykać się przychodzi naszemu towarzystwu dramatycznemu, zrazić może najgorliwszych aktorów do pracy, — trudno bowiem pracować o chłodzie i głodzie. Gdyby dawano sztuki złe i stare, gdyby grano niedbale, moglibyśmy usprawiedliwić tę apatyę publiczności. Lecz dzieje się w naszym teatrze wprost przeciwnie. Reżyserya wystawia jednę nowość po drugiej, artyści spędzają noce bezsenne nad rolami—aby zobaczyć pustki na przedstawieniu. Taki stan rzeczy, wobec niedawno tłumnie odwiedzanej szopki w teatrze „Thalia," bardzo źle świadczy o publice łódzkiej. We wtorek n. p. na pierwszem przedstawieniu „Najnowszego skandalu", komedyi ładnej i dobrej, znowu były pustki. A gdy weźmiemy na uwagę, że w niedzielę nie grano i że dwa poprzednie przedstawienia ledwie koszty pokryły, nie możemy się dziwić, że reżyserya wraz z artystami głowę traci, szukając przyczyny tych niepowodzeń. Słyszeliśmy, że wybierają się na jedno przedstawienie do Tomaszowa. Może się opłaci ta wycieczka,—ale jest to bardzo smutnem, że obojętność publiki zmusza ich do przedsiębrania podobnych wycieczek w obecnej porze. Wszakże to nie majówka...

(—) **Z towarzystwa kredytowego.** We wtorek dnia 13 marca odbyło się zwyczajne ogólne zebranie członków towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Ze strony władzy miejscowej obecnym był na posiedzeniu policmajster p. Maksimow. Komitet nadzorczy reprezentowali pp. Konstanty Płachecki jako prezes, — Józef Beyer, Aleks. Skrudziński, Stanisław Reimann, Juliusz Kunitzer, Bernard Birencweig i Zygmunt Jarociński, jako członkowie. Ze strony dyrekcyi towarzystwa uczestniczyli pp. Ludwik Grohman jako prezes, Herman Konstadt i Reinhold Finster jako dyrektorowie, Gustaw Peter, Stanisław Plichta i Sz. Rosenblatt jako zastępcy dyrektorów.

Posiedzenie rozpoczęto w obecności 41 członków, o godzinie 4 po południu; w ciągu posiedzenia przybyło jeszcze 11 członków z prawem do 12 głosów, było więc razem obecnych 52 członków z prawem do 53 głosów.

Na propozycyę p. K. Płacheckiego, który zagaił posiedzenie, wybrano na prezesa ogólnego zebrania, jednogłośnie, p. L. Grohmana, ten zaś zaprosił na asesorów pp. J. Dobranickiego i P. Niedzielskiego, a na sekretarza p. B. Birencwegiga. Po ukonstytuowaniu biura przystąpiono niezwłocznie do załatwienia dalszych punktów porządku dziennego.

Sprawozdanie dyrekcyi za rok 1886/87 przyjęto i rachunki zatwierdzono bez czytania.

Następnie przyszedł pod obrady wniosek dyrekcyi co do rozdziału przewyżki kapitału zasobowego, wynoszącej 16,893 rs. 80 1/2 kop. Wniosek dyrekcyi żąda, aby rzeczoną przewyżkę obrócono, zgodnie z ustawą, na spłatę odpowiedniej raty majowej 1888 r., a mianowicie, aby zakwalifikowano do ulgi te pożyczki, od których opłaty na kapitał zasobowy, w myśl § 14 ustawy, w zupełności uiszczone zostały. W dalszym ciągu wniosek proponuje użyć na zmniejszenie owej raty sumę 14,920 rubli, odpowiadającą 1/4% wszystkich pożyczek zakwalifikowanych do ulgi, resztę zaś 1,973 rs. 80 1/2 kop. pozostawić na zasilenie tak zwanego funduszu „przewyżki kapitału zasobowego".

Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusya. Stowarzyszony D. Frischman zaproponował, aby przewyżkę kapitału zasobowego obrócono na budowę koszar dla wojska w Łodzi, — aby w ten sposób obywatele uwolnieni być mogli od ciężarów kwaterunkowych. Pan B. Birencweig zwrócił uwagę wnioskodawcy, iż wniosek ten sprzeciwia się ustawie towarzystwa. Wówczas wnioskodawca zaproponował, aby wyjednać w drodze prawodawczej zmianę odnośnego paragrafu ustawy, tymczasem zaś sumę 16,893 rs. 80 1/2 kop. pozostawić na lokacyi procentowej. Po przemówieniu p. H. Konstadta, który wykazał bezcelowość podobnej operacyi, jako też po przemówieniu p. Birencweiga, który zaznaczył, że w myśl § 76 ustawy wniosek p. Frischmana jest spóźniowy a nadto przeciwny § 51 ustawy, — ogólne zebranie przyjęło jednogłośnie wniosek władz towarzystwa.

Następny punkt porządku dziennego, — projekt do etatu na rok bieżący, z oznaczeniem dochodów w sumie 41,928 rs. 26 kop., — rozchodów 36,962 rs. 60 kop. i 4,965 rs. 66 kop. pozostałości mającej być przeniesioną na kapitał zasobowy, — przyjęto, z warunkiem możności przenoszenia wydatków z jednego tytułu na drugi, bez przekroczenia sumy ogólnej.

Z kolei przyszedł pod obrady wniosek władz towarzystwa co do zmiany drugiej części § 9 ustawy, stanowiącego o zabezpieczeniu pożyczek na nieruchomościach. Druga część rzeczonego paragrafu, z dodatkiem projektowanym, który podkreślamy, brzmi więc, według wniosku, jak następuje: „Należące do nieruchomości, pod bezpieczeństwo poddanej, place, ogrody i sady, jak również budynki drewniane, chociaż dochód z nich nie jest branym za zasadę przy oznaczaniu wysokości udzielonej pożyczki *oraz wszystko to, co podług odnośnych przepisów kodeksu cywilnego francuskiego stanowi nieruchomość z przeznaczenia*, nie zostaje wyłączone z pod należnego towarzystwu bezpieczeństwa na całym majątku nieruchomym, zapisanym w tej samej księdze hypotecznej". Po dodatkowem rozjaśnieniu wniosku przez p. Płacheckiego, — na wniosek p. Birencweiga, ogólne zebranie jednomyślnie przyjęło wniosek dyrekcyi.

Wniosek o składkę na budowę kościoła katolickiego pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. Maryi, po przemówieniu p. Płacheckiego, przyjęty został jednogłośnie. Wiadomo, iż rząd gubernialny pozwolił zbierać składki na budowę kościoła, a ponieważ gmach towarzystwa kredytowego położony jest w parafii tegoż kościoła, zatem władze towarzystwa uznały, że towarzystwo winno przyczynić się pewną ofiarą do budowy. Uchwalono jednorazową składkę w sumie 1,000 rubli.

Sprawę wyborów załatwiono jednogłośnie przez aklamacyę. Z powodu upływu trzechlecia wyjść mieli z dyrekcyi: pp. L. Grohman prezes, R. Finster dyrektor i G. Peter, zastępca dyrektora, a z komitetu nadzorczego: pp. K. Płachecki prezes, J. Kunitzer i Karol Strenge, członkowie. Na wniosek pp. A. Reichera i Siemionowa, wychodzący wybrani zostali ponownie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes zebrania zamknął posiedzenie o godzinie trzy kwadranse na piątą.

(—) **Tunel.** Z powodu „głosu z miasta" w sprawie tunelu kolejowego na ulicy Widzewskiej, otrzymaliśmy wiadomość od osoby dobrze poinformowanej, że w niedalekiej przyszłości przedsięwziętą będzie przez zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, rekonstrukcya tego tunelu. Według projektu, tunel będzie rozszerzony o tyle, że wozy towarowe będą mogły przejeżdżać swobodnie, w niczem nie utrudniając komunikacyi pieszej.

(—) **W drukarni i litografii** p. Petersilge obchodził we środę 25-letni jubileusz pracy w jednym i tymsamym zakładzie, p. Franciszek Kosiński, litograf a obecnie główny maszynista zakładu litograficznego. Ćwierć wieku pracy na jednem miejscu, najlepsze to świadectwo dla pracownika. Oprócz serdecznych powinszowań, otrzymał p. Kosiński od właściciela drukarni i jego rodziny kosztowny zegarek złoty, piękną papierośnicę srebrną, pierścień złoty, takąż szpilkę do krawatu i dużą fotografię swoją w ozdobnych ramach. Koledzy wręczyli mu na pamiątkę album ze swojemi fotografiami i zegar stołowy.

(—) **Fałszowane masło.** Pomimo kontroli targowej, sprzedawanie produktów spożywczych, fałszowanych w najprostszy sposób, odbywa się dalej na targach łódzkich. We wtorek kupiła pani J. parę osełek masła, na pozór bardzo ładnego. W domu dopiero odkryto, że tylko z wierzchu była twarda skorupka zmarzniętego masła, a wewnątrz osełki znajdował się ser pospolity.

(—) **Kradzieże.** Przed kilku dniami schwytano złodzieja w oficynie domu N. 62 przy ulicy Zachodniej, u niejakiego B. Złodziej zaczął się prosić, że nigdy jeszcze w kozie nie siedział i tak wzruszył wszystkich, że nietylko puszczono go bezkarnie, ale dano mu jeszcze małą zapomogę pieniężną.

Dowiadujemy się, że podczas kradzieży u p. Hentschla przed kilku dniami zginęło 50 sztuk towaru, wartości 1245 rs. Pomimo energicznych poszukiwań ze strony policyi, nie udało się dotąd wykryć rzezimieszków.

W domu pod N. 49 przy ulicy Zachodniej, skradziono w tych dniach Dawidowi Wigockiemu rozmaitych przyrządów za 300 rubli. Policya wykryła skradzione przedmioty, które schowane były w sąsiedztwie, w szopie.

W domu pod N. 437 przy ulicy Zawadzkiej, na drugiem piętrze, skradziono we wtorek jednemu z lokatorów rozmaitych ruchomości za 200 rs.

Na targu obok kościoła, wyrostek kilkunastoletni, korzystając z tłoku, wyrwał z ręki p. S. portmonetkę z 6 rublami i zniknął w tłumie tak prędko, że niepodobna go było odszukać.

W domu pod N. 1376, róg Dzielnej i Wschodniej, wczoraj w nocy usiłowali złodzieje wyłamać drzwi do sklepu Z. Szulca, zostali jednak spłoszeni przez służbę, która spała w sąsiednim lokalu a rozbudzoną została hałasem.

W niedzielę przed południem, w domu pod N. 443 przy ulicy Zawadzkiej, w mieszkaniu p. M. S. skradziono kilkanaście

sztuk garderoby i bielizny, 2 pierścionki złote, zegar, obrazek w medalionie, trochę innych przedmiotów i 10 rs. 30 kop. gotówką. Podejrzywają, że kradzieży dopuścił się ktoś dobrze z miejscowością obeznany.

(—) **Drogi kieliszek wódki.** Włościanin ze wsi Wiskitno przywiózł na targ 6 korcy owsa w czterech workach i stanął na skraju drogi, obok szynku na placu targowym. Dwóch starozakonnych zaczęło targować owies, a wziąwszy próbkę dla dobicia targu, zaprosili chłopa do szynku na kieliszek wódki; tymczasem złodziej wsiadł na sanie i popędził ku ulicy Nawrót. Zanim chłop spostrzegł zniknięcie sanek, już ich nie było widać, a zanim dobiegł do ulicy Nawrót, już i tam ich nie było. Dopiero gdy za śladem doszedł do ulicy pustej, niezabudowanej, nawprost kościoła ewangelickiego, zobaczył tam sanie z końmi, lecz owsa z workami nie było. Dowiedział się od przechodzących, że do sanek dojechała dorożka i owies zabrała. Tak więc chłop za kieliszek wódki zapłacił 6 korcy owsa, a dobrze jeszcze, że konie odzyskał.

(—) **„Nora"** 3-aktowa komedya Henryka Ibsena przedstawioną będzie na *benefis* pani Mirskiej, z p. Śnieżko-Zapolską w roli tytułowej.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Przeniesienie kapitałów.* W początku r. b. kantor banku państwa ogłosił publicznie, iż te instytucye i osoby, które miały lokowane swe kapitały w b. banku polskim, powinny lokacyę tę przenieść do wydziału depozytowego obecnego kantoru banku państwa, z zastrzeżeniem, że po upływie sześciu miesięcy procenty od kapitałów nieprzeniesionych liczone nie będą. Magistrat miasta wezwał przeto obecnie urzędy starszych cechów rzemieślniczych, ażeby niezwłocznie dopełnili przeniesienia lokowanych w b. banku polskim kapitałów w gotówce i papierach do wydziału depozytowego kantoru banku państwa.

Niemieckie towarzystwo dobroczynności, czyli tak zw. „Hülfs-Verein, znajdujące się od kilku lat w naszem mieście, wysłało wczoraj deputacyę, złożoną z czterech członków, na pogrzeb cesarza Wilhelma do Berlina.

— **Powodzie.** *Z Tomaszowa fabrycznego* donosi korespondent „Wieku" pod d. 11 b. m.: Jedna część Tomaszowa, położona nad Wolborką w połowie jest wodą zalana. Most, górne i dolne miasto jest w niebezpieczeństwie, panuje obawa, że z chwilą ruszenia lodów na stawie zostanie uszkodzony. Jest on zbyt słaby, aby tak potężny napór wody mógł wytrzymać.

Gdyby to się stało, nie będzie żadnej komunikacyi ze stacyą, albowiem dwa mosty położone pod Gustkiem już woda zerwała. Fabryka Landsberga wodą zalana, pawilon mieszczący w sobie przędzalnie podmyty i ściana główna nadwyrężona. W tej chwili około budowy tam pracuje paruset żołnierzy. Ratunek ten zdoła może fabrykę zabezpieczyć, jednak straty ogromne, bo na razie używano, zamiast piasku w workach, wańtuchów z wełną, dla zatamowania wody wdzierającej się do fabryki. Fabryki pp. Halperna, Elbla, Pisza i Ostermana uległy powodzi, wczoraj wieczorem woda do parteru dostała się. Do apteki p. Wilanowskiego, położonej nad stawem, również woda się wdarła. Most kolejowy, położony na Pilicy był również silnie przez nagromadzone lody atakowany. Jednak należy sądzić, że takowy już od katastrofy przez naczelnika dystansu pana Strzeleckiego zabezpieczony został.

Ogromną ilość przygotowanych kamieni i worków z piaskiem użyto do zabezpieczenia przyczołków. Jedna część tylko przyczółka uległa nadwyrężeniu i zerwaniu olbrzymiego kamienia, co jednak siły filaru nie osłabiło. Pomiędzy Zagnańskiem i Kielcami plant kolejowy został zerwany, ale komunikacya przywróconą została. Pod Ostrowcem również okazała się potrzeba przekopania plantu dla odprowadzenia wody, która mostowi zagrażała.

Wylewy rzek wstrzymane znów przez mróz, który ścisnął wodę, zrządziły jednak w przeciągu paru dni znaczne szkody. Najwięcej ucierpieli mieszkańcy wybrzeży górnej części Wisły. Z Krakowa nadeszły wiadomości, że tam klęska powodzi jest straszna. Rawa, Dunajec, Skawa, wystąpiły z brzegów i zalały okolice. Zator lodowy, który się utworzył pod Niepołomicami, rozsadzają dynamitem. Utworzono komitety ratunkowe, w celu dostarczania pomocy i żywności zaskoczonym przez powódź.

— **Petersburg.** *Listy ludności.* „Petersb. wiedomosti" dowiadują się, iż specyalna komisya, złożona z reprezentantów ministeryów spraw wewnętrznych i finansów, opracowała projekt zaprowadzenia zmian w dotychczasowem prowadzeniu list ludności. Projektuje się mianowicie, aby zupełnie uwolnić od obowiązku prowadzenia list owych izby skarbowe, a natomiast zobowiązać do tego urzędy gminne i miejskie.

ROZMAITOŚCI.

× **Wilson o swojem skazaniu.** Jeden ze współpracowników „Figara" odwiedzał w tych dniach Wilson'a, który, zapytany przez gościa, jak się zapatruje na wydany nań wyrok, odparł: „Czy pan nie uważa, iż posolono mi zupę porządnie? Zresztą nie chodzi o to, czy mniej czy więcej, tylko o fakt, że mnie wogóle skazano. Miałem jeszcze ciągle nadzieję, opierając się na zdaniu wybitnego prawnika, p. Grévy, który zna gruntownie prawo i dzisiaj jeszcze zapewnia, że zaniesione przeciw mnie skargi nie zawierają nic karygodnego. Chcąc ugodzić we mnie, o którego najgłówniej chodziło, musieli szukać wykrętu i zrobić ze mnie spólnika Ribaudeau, Dubreuil'a i Hébert'a. Wyrok obala znów to wszystko i skazuje mnie, współwinnego, na 2 lata więzienia, a mniemanych głównych oskarzonych na parę miesięcy. Pan Grévy przyjął wyrok spokojniej, niż sądziłem. W jego wieku mógł to być dla niego straszny cios; ale na szczęście posiada on dosyć odwagi, siły duszy i zimnej krwi, aby roztrząsać wyrok, którego prawowitości zaprzecza stanowczo." W istocie zaś p. Grev'y, jak zapewnia w „Gaulois" długoletni jego przyjaciel postarzał się o lat dziesięć i przez pierwszych kilka godzin po otrzymaniu wiadomości o wyroku, powtarzał tylko: „Czy to możliwe? Czy to możliwe?" Cała rodzina jest pogrążona w rozpaczy, Wilson sam tylko zachowuje spokój niezamącony. Pani Wilson wiadomość o skazaniu męża otrzymała z ust matki i żywi teraz tylko jedno pragnienie—uciekać z Paryża i przesiedlić się do Ameryki. Oprócz swego osobistego majątku nie chce nic ze sobą zabierać, odrzuca wszystko, co jej ofiarowują rodzice i mąż. Jest ona tak znękana i zdenerwowana, że w tych dniach zemdlała, gdy ktoś mówił przy niej o pałacu Elizejskim. Córka byłego prezydenta oddaliła już całą służbę i oświadczyła, iż nic nie może jej zmusić do czekania na rezultat apelacyi w Paryżu i żyć, jako żona skazanego, w mieście, w którem ją każdy zna.

× **Zabezpieczenie na wypadek wojny.** Odbywające się w Wiedniu narady przedstawicieli rządu austryackiego z dyrektorami różnych towarzystw asekuracyjnych, mające na celu porozumienie się w kwestyi przymusowego zabezpieczenia na wypadek wojny, już się ukończyły. Rząd określił swe stanowisko w ten sposób, iż domaga się, aby towarzystwa zobowiązały się przyjmować na przyszłość zabezpieczenie osób podlegających służbie wojskowej tylko wtedy, jeżeli osoby te zgodzą się na dopłatę należytości obliczonej na wypadek wojny. Tak przeto obowiązany do służby wojskowej nie mógłby odtąd otrzymać polisy, w której nie znajdowałoby się wyraźne zastrzeżenie, iż ma ona walor także na wypadek wojny. Przymus zabezpieczenia ma rozciągać się tylko do summy 5000 złr.; gdyby zaś chciał się ktoś zabezpieczyć na wyższą kwotę, zmuszony będzie porozumieć się osobno z towarzystwem.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 marca. (Ag. pół.). Wczoraj, o godzinie 2 i pół po południu, pociągiem nadzwyczajnym wyjechali do Berlina: J. C. W. Cesarzewicz Następca tronu, oraz Wielcy Książęta Mikołaj Mikołajewicz starszy i Michał Mikołajewicz. W świcie znajduje się generał-adjutant Szachowski, generał-major br. Friedriks, i fligel-adjutanci: ks. Oboleński i Benkensdorf.

Petersburg, 13 marca. (Ag. pół.). Na odbytem w dniu dzisiejszym losowaniu pożyczki premiowej II-ej emisyi, z r. 1866, główne wygrane padły jak następuje: Rs. 200,000 na ser. 6,768 nr. 6; rs. 75,000 na ser. 17,842 nr. 33; rs. 40,000 na ser. 9,283 nr. 33; rs. 25,000 na ser. 17,428 nr. 38. Po rs. 10,000 na ser. 8,203 nr. 11; ser. 13,080 nr. 13; s. 10,941 nr. 42. Po rsr. 8,000 na s. 19,424 nr. 36, s. 1,745 nr. 29, s. 13,941 nr. 37, s. 12,300 nr. 39; ser. 5,259 nr. 45. Po rs. 5,000 na s. 742 nr. 31, ser. 16,634 nr. 27; s. 2.266 nr. 27; s. 114 nr. 37; ser. 1,581 nr. 35; ser. 941 nr. 34; ser. 15,729 nr. 14; ser. 3,320 nr. 37. Po rs. 1,000 na ser. 19,451 nr. 14; ser. 15,135 nr. 45; ser. 11,792 nr. 28; ser. 2,932 nr. 42; ser. 19,901 nr. 43; ser. 6,072 nr. 36; ser. 238 nr. 33; ser. 10,192 nr. 44; ser. 4,381 nr. 41; ser. 9,285 nr. 24; ser. 7,280 nr. 32; ser. 15,089 nr. 9; ser, 10,965 nr. 11; ser. 15,770 nr. 20; ser. 18,047 nr. 29; s. 4,446 nr. 50; ser. 765 nr. 41; ser. 5,054 nr. 3; ser. 13,689 nr. 10; ser. 11,614 nr. 42.

Moskwa, 14 marca. (Ag. p.). Dziś sąd okręgowy ogłosił rezolucyę w sprawie G. von Derwiza z zarządem towarzystwa kolei kursko-kijowskiej. Sąd postanowił zobowiązać kolej do zwrócenia von Derwizowi oraz kolei moskiewsko-riazańskiej przyjętą za pokwitowaniem z r. 1882-go sumę 1,287,908 rs. 51 kop. z kuponami do 1888 go r.; wyekzekwować od zarządu kolei 147,906 rs., stanowiących wartość 207 akcyj kolei moskiewsko-riazańskiej, wraz z procentami po 6% aż do dnia spłaty; uznać posiadanie tych akcyj przez zarząd kolei kursko-kijowskiej za niesłuszne i wyegzekwować 37,443 rs., stanowiące 3% wynagrodzenia; co się tyczy akcyi wzajemnej kolei kijowsko-kurskiej przeciw v. Derwizowi o sumę 501,407 rs. 51 kop., sąd odrzucił ją i skazał zarząd kolei na koszta. Pierwszy punkt wyroku ulega zabezpieczeniu.

Berlin, 14 marca. Dr Mackenzie zaprotestował przeciw osobistemu udziałowi cesarza Fryderyka w pogrzebie. Po pogrzebie i załatwieniu ważnych czynności państwowych, o ile nastąpi przyjaźniejsza pogoda, cesarz przeniesie się na dłuższy pobyt do Wiesbadenu. Przeziębienie byłoby zabójczem.

Berlin, 14 marca. Manifest cesarza Fryderyka wywołał w całych Niemczech sympatyczne écho. Szczególnie dobre sprawił wrażenie ustęp o tolerancyi religii. Pietyści z obozu Stoeckera starają się nie rozumieć doniesłości tego ustępu.

Berlin, 14 marca. Według przybliżonych obliczeń, już 100,000 osób przybyło do Berlina na pogrzeb cesarski. Mnóstwo pojawiło się żałobnych pamiątek. Trybuny wznoszą na ulicach.

Berlin, 14 marca. Wczorajsze przyjęcie przez cesarza deputacyi miasta Berlina odbyło się w sposób następujący. Nadburmistrz Forkenbech odczytał adres. Cesarz Fryderyk wysłuchał go z głębokiem wzruszeniem, poczem oddał nadburmistrzowi własnoręcznie skreśloną odpowiedź, polecając mu odczytanie jej. Odpowiedź cesarska opiewa: „Ponieważ nie odzyskałem dotąd, niestety, zupełnej swobody w użyciu głosu, zmuszony jestem w ten sposób wyrazić wam podziękowanie za współczucie, które mi niosą mieszkańcy Berlina." Następnie wspomina cesarz o stracie ojca i wyraża radość swoją z rozkwitu stolicy, który zamierza najgorliwiej popierać.

Berlin, 14 marca. Cesarz wyraził szczególne zadowolenie z tego, że i ruski Następca tronu przybywa na pogrzeb cesarza Wilhelma.

Bukareszt, 14 marca. Do nowego gabinetu Bratiana wchodzą dawni ministrowie, z wyjątkiem Radu-Mihaja, Stateska i Sturdzy. Po raz pierwszy weszli do gabinetu jenerał Barozzi (wojna), Giani (sprawiedliwość) i Dymitresku (oświata).

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 13 marca. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda w niepewnem usposobieniu, pod wpływem niepomyślnych wiadomości o zdrowiu Bismarka. Kursy papierów spekulacyjnych poczęści zajęły poziom niższy od wczorajszego. Później wzmocniło się usposobienie, gdy z Wiednia nadesłano wyższe notowania a szczególniej gdy poznano uwagi artykuł ruskiego gońca urzędowego, z powodu podróży Jego Cesarskiej Wysokości Następcy tronu do Berlina na pogrzeb cesarza Wilhelma. Na targu papierów ruskich wykonywane wielkie zakupy pokryciowe, które wzmocniły znacznie kursy. Z targu papierów ruskich mocne usposobienie przeniosło się na całą giełdę. Ruch był chwilowo dosyć ożywiony, lecz w drugiej połowie zebrania osłabł bez widocznego powodu.

Londyn, 15 lutego. Bank angielski obniżył dziś dyskonto z $2^1/_2$ na $2^0/_0$.

Wiedeń 10 marca. Wykaz banku państwa z dnia 7 marca (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 353,400 (ubyło 3,400); zapas metaliczny w srebrze 147,300 (ubyło 100), w złocie 6..,600 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 16,900 (ubyło 100); portfel 117,400 (ubyło 700); lombardy 23,500 (przyb. 500); pożyczki zahypotekowane 99,200 (przyb. 200); listy zastawne w obiegu 94,200 (przyb. 300)

Petersburg, 12 marca. Weksle na Londyn 123.75 II pożyczka wschodnia $97^3/_8$, III pożyczka wschodnia $97^1/_2$, 6% renta złota $198^1/_4$, $4^1/_2$% listy zastawno kredyt. ziemskie $158^1/_2$, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 215, petersburskiego banku dyskontowego 675, banku międzynarodowego 458, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 13 marca. Bilety banku ruskiego 165.20, 5% listy zastawne 50.60, 4% listy likwidacyjne 45.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 49.80, III emisyi 49.20, 4% pożyczka z 1880 r. 76.00, 5% listy zastawne ruskie —.—, kupony odsz. 321.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 136.00, taksa z 1866 r. ciągnienie: akcye banku handlowego 60.00 dyskontowego —.—, dr. kol. warsz wied. 128.10, akcye kredytowe austryackie 138.60, renta kolejowa ruska 89.25 6% renta złota 101.00, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 40.90, dyskonto 3% prywatne $1^7/_8$%.

Londyn, 12 marca. Pożyczka ruska z 1873 r. $90^1/_4$. Konsole angielskie $102^7/_{16}$.

Warszawa, 13 marca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. i ord. — —, pstra i dobra — — —, biała ———, wyborowa 675 — 690; żyto wyborowe 375—400, średnie ———, wadliwe———; jęczmień 2 i 4-orzęd. ———, owies 225—270, gryka ———, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak raps zim. ——, groch polny ———, cukr. ———, fasola ——— za korzec; Dowieziono pszenicy 200, żyta 300, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 13 marca. Okowita 78% z akcyzą po k. $3^1/_4$%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^1/_2$. Hurt. skład. za wiadro kop. 827^1—830^1, za garn. 269 — 270. Szynki za wiadro kop. 839^4—842^4, za garniec 273—274 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 13 marca. Pszenica 157—175, na kw. mj. 162, na wrz. paź $171^1/_2$ Żyto 107 — 118, na kw. mj. $118^3/_4$, na wrz. paź. $126^1/_2$.

Londyn, 12 marca Cukier Java 96 pros. $15^3/_4$ słabo, cukier burakowy $14^1/_2$ mocno

Liverpool, 12 marca Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na marzec $5^{33}/_{64}$, na mr. kw. $5^{35}/_{64}$, na kw. mj. $5^{37}/_{32}$, na maj cz. $5^{37}/_{64}$ na cz. lp. $5^{39}/_{64}$, na lp. sier. $5^{41}/_{32}$, na sier. wrz. $5^{43}/_{32}$, na wrz. paź. $5^{21}/_{64}$, na wrz. $5^{45}/_{32}$ p. Dalsze doniesienie: Upland middling $5^7/_{16}$.

Havre, 13 marca Kawa good average Santos na mr 65.00, na czer. 64.50, na sier. 63.00, na gr. 61.50.

New York, 12 marca Bawełna $10^3/_{16}$, w N. Orleanie —. Kawa (Fair Rio) nomin., dto Rio Nr 7 low ordinery na kw. 9.65, na czerw. 9.47.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 13	Z dnia 15
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	61.—	60.45
na Londyn „ 1 £.	12 31	12 23
na Paryż „ 100 f.	49 10	48 75
na Wiedeń „ 100 fl.	98 10	97 15
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol. duże	89.20	89.40
Ruska poż. wschodnia II-em	97.75	98.10
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82 20	82 60
Listy zast. ziem. Seryi 1	100.—	100.25
„ „ „ V	99.—	99.50
Listy zast m. Warsz Se. 1	99.—	99.—
„ „ „ „ V	97 20	97 40
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94.20	—.—
„ „ „ „ 2	92 25	—.—
„ „ „ „ 3	92.—	—.—
Giełda Berlińska.	Z dnia 14	
Banknoty rosyjskie zaraz	165.75	167.30
„ „ na dost.	165.50	167.—
Weksle na Warszawę kr.	165.40	167 —
„ Petersburg kr.	164.75	166 15
„ „ dł.	163.75	165.25
„ Londyn kr	20 34	20.35
„ „ dł.	20.26	$20.26^1/_2$
„ Wiedeń kr.	160.85	160.20
Dyskonto prywatne	2%	2%
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto $2^1/_2$%	$18^7/_8$	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 13 i 14 marca:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangielickiej —
Starozakonnych —

Z marli w dniu 13 i 14 marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 7; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Karolina Mamosr, lat 57.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet—, a mianowicie August Marcinkowski, lat 58, Karol Henryk Lippert, lat 31.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Rozenfeld Mirla, lat 30, Gocial Michał, lat 76.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Wolfsohn z Tomaszowa, Landau z Tomaszowa, Weisheit z Warszawy, Peickert z Bingen, Maszkow z Warszawy, Stumpf z Kielc.

Grand Hôtel. Carver z Nottingham, Leizan z Dynaburga, Dawidowski z Wilna, Berterman z Warszawy, Hirschberg z Zawiercia, Gaillet z Francyi, Stokowski z Piotrkowa, Janson z Hamburga, Meisel z Rygi, Dessauer z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY							
przychodzą do Koluszek	6 10	7 45	1 03	6 05	9 30
„ Skierniewic	8 45		4 11	8 39	
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20	
„ Aleksandrowa	1 35		9 20		
„ Ciechocinka	2 21		9 21		
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43
„ Częstochowy		12 18	6 22		2 43
„ Granicy		2 26	9 0		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 73		4 50
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 23		
„ Bzina	11 34	1 34	12 41		
„ Radomia	5 45	5 45	6 14		
„ Kielc	6 06	6 06	4 50		

do Łodzi przychodzą	GODZINY i MINUTY							
odchodzą z Koluszek	10 50	8 50	4 35	10 15	8 40
„ Skierniewic	9 19	7 50	3 31	9 16	7 43
„ Warszawy	7 47		1 01	7 43	
„ Aleksandrowa	4 20		10 45	6 00	
„ Ciechocinka	2 20		7 10		
„ Piotrkowa	1 50		8 05		
„ Częstochowy		6 10	2 04		6 20
„ Granicy		3 43	11 28		12 50
„ Sosnowca		1 20	8 16		10 45
„ Tomaszowa		12 50	7 50		10 25
„ Bzina		11 20			8 28
„ Radomia		8 47			3 49
„ Kielc		2 08			10 59
		1 55			12 30

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

W sobotę d. 17 marca 1888 r.
NA BENEFIS
MATYLDY MIRSKIEJ

NORA

Dramat w 3 aktach, ze szwedzkiego, przez Henryka Ibsena. Grywany obecnie na scenie Warszawskiej z wielkiem powodzeniem.

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE
wielki koncert
i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

ŚLIZGAWKA
na torze
Towarzystwa cyklistów łódzkich.
330—1

Dr. Juliusz Wieliczko
LEKARZ POWIATOWY
Udziela **bezpłatnie** porady lekarskiej **młodzieży** szkolnej od **6** do **7** wieczorem. 311-15-3

Dr. Izydor Krukowski
osiadł w ZGIERZU.
329-3—1

Dr. Mina Łapin
po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specyalnych studyów w zakresie **chorób kobiecych i akuszeryi** osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady **wyłącznie** w wyżej wymienionych specialnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10—12 od 3—6.

Młoda Polka
z porządnego domu, posiadająca wyższe wykształcenie i znająca języki: francuski, niemiecki, ruski i muzykę poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na wyjazd. Bliższe wiadomości powziąść można w kancelaryi notaryusza Gruszczyńskiego w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 327. 332-3-1

Marya Calori
Heliominiaturzystka z Warszawy,
która wykonała znaczną ilość prób swego talentu, ku ogólnemu zadowoleniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że udziela obecnie
lekcyj heliominiatur
po bardzo przystępnych cenach. **Hotel Victoria N. 20.** 155—4—4

Marya Einhorn
pracownia garderoby damskiej
ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78—24—16

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 14 Марта сего 1888 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домѣ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Михаилу Каловскому, заключающееся въ разной мебели, платьѣ и домашней утварѣ и оцѣненное 136 руб., на удовлетвореніе претензій Никодема Эрлиха.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предмѣтовъ можно расматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Лодзь, Февраля 29 дня 1888 года.
Судебный Приставъ, Сушинскій.
331—1

Uczeń chrześcianin, posiadający świadectwa z ukończonych 4 klas, umiejący mówić po niemiecku i przyzwoitego prowadzenia się, potrzebny jest zaraz do **Składu Naczyń Aptecznych F. Chwastkiewicza w Warszawie, Senatorska 24.** Warunki szczegółowe na miejscu. 312—3—2

PRACOWNIA
UBIORÓW DAMSKICH
Waleryi Chrząszcz
(dawniej Górnickiej).
Przyjmuję jak dawniej wszelkie roboty w zakres **krawieczyzny** wchodzące, które według życzenia, wykonywam starannie Adres: ul. **Długa**, dom W-go Graupnera, **Nr. 316**, w oficynie na prawo. 3290

WARSZAWSKI
MAGAZYN MÓD
Leokadji
ulica **Piotrkowska** dom W-go Epsteina Nr. 775
w tych dniach otworzony, polecam wybór najpiękniejszych modeli, po cenach nader umiarkowanych.
Przyjmuje wszelką robotę.
301—3—2

Do sprzedania
FORTEPIAN
o 7 oktawach w dobrym stanie za rs. 200 z fabr: Kroll'a i Seidler'a. Wiadomość w mieszk: Guttmana przy ul. Piotrkowskiej w domu Dobranickiego. 317—3—2

GIPS
do stiuków, czyszczenia, grempli i td.; gips nawozowy starannie przesiany, poleca po najtańszych cenach
O. Plaeschke
WIDZEWSKA Nr. 1428.
323—3—2

Potrzebne wyranżerowane
klacze lub ogiery,
zaprzęgowe lub wierzchowe. Oferty przyjmuje administracya Dziennika. 289—3—2

Nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego" opuściło prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego i we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku
jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie,
wyłożył i uzupełnił przykładami i wzorami,
Stefan Kossuth
dyrektor towarzystwa zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia
książki fabryczne
do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników
oraz
książeczki dla żołnierzy
„ЗАПИСНАЯ КНИЖКА".

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY
B. WILKOSZEWSKIEGO
w ŁODZI, villa „TRIANON" Pasaż W-go Meyera.
Urządzony elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 257—60—7

WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,
dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniały **karawan, katafalk** i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli
M. WALICKIEJ
ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.
☞ **Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów.** 1399—0—22

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 13 marca.

Wekale.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	5	—.—	—	—
„ (203½)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	61 —	—	60 95 90 85 80
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	2½	—.—	—	
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	2½	12 36	—	12 34
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	—.—	—	
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	49.10	—	
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 fer.	2½	—.—	—	
„ (163½)	kr. ter.	8 d.	100 fer.	2½	98.10	—	97 85
Petersburg	dł. ter.	3 d.	100 rs.	3½	—.—	—	

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw Kr. Poł. duże	4	89 —	89 20	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	89 20	—.—
Ros. Poł. Ws. 1 em. 100	5	—.—	98.75	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	97 75	98 —	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poł. Pr. zr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Poń. Ros. I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	82 20	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	— —	100.—	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B	5	98 70 75	99.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	— —	99 —	—.—
„ „ „ „ „ II	5	— —	98.—	—.—
„ „ „ „ „ III	5	— —	97 50	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	— —	97.40	—.—
„ „ „ „ „ V	5	— —	97.20	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	92 05	92 25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	94.20	—.—
„ „ „ „ „ II	5	92.10	92 25	—.—
„ „ „ „ „ III	6	—.—	92.—	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	— —	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	5	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	6	— —	— —	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	— —	—.—
„ „ kroć		— —	— —	— —

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresy. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. P. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Haatke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	—.—	— —
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	— —
„ Tow Łaz. i Zaln 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Listy zast. w kierunku kupna.

Wartość kupona z potr. 5%		Li t. likwid.	107.7
List. zas. nowych	106 9	Poż prem. 1 em.	73.2
„ „ m. Warsa. I i II	213.7	„ „ II em.	287.5
„ „ m. Łodzi	174 2		

PREMIOWANY
TRAN RYBI NORWESKI
„H. Meyer, Christiania",
jak również
Wody Mineralne Naturalne
ostatniego czerpania
nadeszły do
apteki M. SPOKORNY
W ŁODZI.
1591——14

Białe ząbki!
ma każdy, kto je czyści codziennie proszkiem **Benedyktyńskim** i płucze **Elixirem.** Użycie kilku kropli Elixiru Benedyktyńskiego rozpuszczonych w pół szklance wody, zapobiega i leczy próchnicenie zębów, bieli je i wzmacnia, jak również wzmacnia dziąsła wybornie. Upraszam zwrócić uwagę na ten prawdziwy i nieomylny preparat, który ma te ważne przymioty, że przy używaniu go nigdy się nie cierpi na ból zębów. Cena Elixiru i proszku Rs. 1 kop. 25. Główny i jedyny Skład w centralnej Perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO w **Łodzi.** 1364-16-13
Handlującym odstępuje się rabat!

Zupełna wyprzedaż
OBRAZÓW
u ADOLFA BUTSCHKAT
172—12—12

Francuska
w podeszłym wieku szuka pomieszczenia i opieki za wynagrodzeniem. Osoby interesowane raczą się zgłosić Nr. 8 Nowy-Rynek 1 piętro. 285—1

Do składu
KACHETYŃSKICH WIN
J. D. Paruchowa i M. D. Okojewa
w domu Ss. Scheiblera przy ul. Zawadzkiej,
nadszedł świeży transport
ziarnistego KAWIORU
oraz różnych **kaukaskich solonych ryb** odznaczających się delikatnym smakiem, również nadszedł znany ze swej dobroci **owczy osietyński SER. Funt kawioru po rs. 2 kop 50.**
322—3—2

Wydawca **Stefan Kossuth,** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Dozwolono Cenzurą. Warszawa, 3 Marca 1887 r. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".